

Gdańsk, 22 września 2021 r.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku
al. Zwycięstwa 16/17
80-219 Gdańsk

za pośrednictwem: Szefa Biura Hydrograficznego
Marynarki Wojennej
ul. Jana z Kolna 8b
81-301 Gdynia

skarżący: Wojciech Bartoszyński

SKARGA

na bezczynność w zakresie udostępnienia informacji publicznej

Na podstawie art. 3 §2 pkt. 8 w związku z art. 50 §1 ustawy z 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 2325 ze zmianami) wnoszę skargę na bezczynność Szefa Biura Hydrograficznego Marynarki Wojennej, zarzucając mu naruszenie art. 61 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 2, a także art. 10 ust. ustawy z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 2176, dalej „udip”), przez nieudzielenie informacji publicznej zgodnie z wnioskiem i wnoszę o:

- 1) orzeczenie o bezczynności organu,
- 2) zobowiązanie organu do udzielenia wnioskowanych informacji publicznych,
- 3) zobowiązanie organu do posiadania elektronicznej skrzynki podawczej,
- 4) zasądzenie od organu kosztów postępowania według norm przepisanych.

Uzasadnienie:

Dnia 1 września 2021 roku złożyłem za pośrednictwem poczty elektronicznej (wobec nieposiadania przez organ elektronicznej skrzynki podawczej na platformie ePUAP), w postaci podpisanych elektronicznie dokumentów pdf, wnioski o udostępnienie informacji publicznych:

1. Porozumienia dwustronnego pomiędzy Biurem Hydrograficznym Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej i Norweskim Zarządem Map, Służbą Hydrograficzną Norwegii dotyczące funkcjonowania Regionalnego Centrum Koordynacyjnego Elektronicznych Map Nawigacyjnych (RENC).
2. Treści wszystkich umów i porozumień zawartych przez Biuro Hydrograficzne Marynarki Wojennej dotyczących przekazywania ENC innym podmiotom.

W dniu 20 września 2021 otrzymałem od organu pismo zatytułowane „Zawiadomienie o odmowie udzielenia informacji publicznej”.

Organ w piśmie tym nie podważa faktu, że jest podmiotem zobowiązanym do udzielenia informacji publicznej: *„Nie budzi sporu, że BHMW jest podmiotem zobowiązanym do udostępnienia informacji publicznej”*. Nie podważa także faktu, że żądane informacje są informacją publiczną: *„Żądane przez stronę informacje stanowią, co do zasady, informacje publiczną. Odnoszą się one bowiem do majątku Skarbu Państwa pozostającego w dyspozycji podmiotu realizującego zadania publiczne oraz do dokumentacji urzędowej, a więc także do rozstrzygnięć wydanych w zakresie realizacji zadań BHMW, jako państwowej służby hydrograficznej i oznakowania nawigacyjnego w zakresie hydrografii i kartografii morskiej. Jest to więc niewątpliwie dziedzina publiczna, a nie prywatna.”*

Organ jednak, zamiast udostępnić wnioskowane informacje (lub wydać decyzję odmowną), wyraża opinię: *„W opinii tutejszego organu administracji publicznej brak jest jednak przesłanek do zadośćuczynienia żądaniu wnioskodawcy, albowiem żądane informacje nie są informacjami publicznymi udostępnianymi w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej.”* nie podając jednak ani podstawy prawnej do jej sformułowania, ani trybu w jakim – jego zdaniem – te informacje powinny być udostępnione. Jako podstawę takiej konkluzji podaje fakt, że w treści odwołania w innej sprawie wniosłem o przeprowadzenie dowodu z wnioskowanych informacji, co w połączeniu ze zdaniem *„Sprawami publicznymi nie są jednak konkretne indywidualne sprawy danej osoby, zwłaszcza o charakterze prywatnym”* uzasadnia w jego mniemaniu odmowę.

Z argumentacją organu nie sposób się zgodzić. Według ustawodawcy *„Każdemu przysługuje, z zastrzeżeniem art. 5 prawo dostępu do informacji publicznej”* (art. 2 ust. 1 udiop). „Każdemu” czyli także temu, kto w innej sprawie złożył wniosek o przeprowadzenie dowodu z żądanych informacji publicznych (bo art. 5 udiop takiego wykluczenia nie przewiduje).

Ustawodawca w art. 2 ust 2 udiop wyraźnie zastrzega, że „Od osoby wykonującej prawo do informacji publicznej nie wolno żądać wykazania interesu prawnego lub faktycznego”. Samodzielne próby ustalenia takiego interesu przez organ są więc nieuprawnione. Takie próby są zresztą skazane na niepowodzenie – organ nie wie nawet czy „ustalony” przez niego powód złożenia wniosku jest powodem jedynym (zresztą, wobec wniosku o przeprowadzenie dowodu straciłby on aktualność)!

Organ przytaczając fragment z publikacji „Ustawa o dostępie do informacji publicznej. Komentarz praktyczny”: *„Sprawami publicznymi nie są jednak konkretne indywidualne sprawy danej osoby, zwłaszcza o charakterze prywatnym”* myli sformułowanie odnoszące się do definicji „sprawy publicznej” z powodem działania wnioskodawcy. Więc całą, zbudowaną na tym błędzie argumentację należy odrzucić.

Przyjęcie toku rozumowania organu prowadzi do wniosku, że gdyby z identycznym wnioskiem zwrócił się do organu „Jan Kowalski” – informacje zostałyby mu udzielone. To w sposób oczywisty łamie zasadę równości obywateli wobec prawa wyrażoną art. 32 Konstytucji RP.

Odnosząc się do przytoczonych wyroków NSA, mających jakoby uzasadniać stanowisko organu, nie można nie zauważyć iż:

- w wyrokach **I OSK 1601/19** oraz **I OSK 2794/19** – organy **nie posiadały** wnioskowanych informacji;
- w wyroku **I OSK 3127/19** – organ **nie posiadał** wnioskowanych informacji, ponadto skarżąca nie była stroną;
- w wyroku **I OSK 1561/19** organ **nie dysponował** wnioskowanymi informacjami, ponadto skarżąca wystąpiła o informacje dotyczące jej prywatnej własności;
- w wyroku **I OSK 1359/18** informacje **nie były publicznymi** (aplikant nie jest funkcjonariuszem publicznym).

Informacje zaś o które wnioskowałem **są w posiadaniu organu i są informacjami publicznymi**. Ja natomiast **jestem stroną** i nie występuję o informacje dotyczące mej własności. Więc trudno dostrzec związek między tymi sprawami, a sprawą niniejszą. Zauważyć też trzeba, że toczony przez strony w wyżej wymienionych wyrokach spory sądowe odbywały się na gruncie **prawa prywatnego**. Sprawa zaś, o której wspomina organ toczy się na podstawie ustawy o ponownym wykorzystaniu informacji sektora publicznego – w której uzasadnieniu pisano: „Wraz z rewolucją cyfrową istotnie wzrosła wartość tego źródła dla innowacyjnych produktów lub usług wykorzystujących takie zasoby. Oprócz napędzania innowacji i kreatywności, które stymulują wzrost gospodarczy, możliwość ponownego wykorzystywania informacji wzmacnia również pozycję obywateli, wzmacniając tym samym demokrację uczestniczącą i promując przejrzystą, odpowiedzialną i wydajniejszą administrację.” – zatem na gruncie **prawa publicznego**, a więc z definicji dotyczy spraw publicznych.

Posuwając argumentację organu dalej dochodzi się do konkluzji, że **każdy** żądający dostępu do informacji publicznych ma w tym jakiś osobisty interes (inaczej nie podjąłby działania). Czy to, na przykład, w poprawie miejskiej infrastruktury (z której korzysta), czy ulepszeniu zarządzania publicznym majątkiem (na czym skorzysta), czy poprawie bezpieczeństwa żeglugi przez łatwiejszy, szybszy lub tańszy dostęp do pomocy nawigacyjnych (co również będzie jego korzyścią). W konsekwencji należałoby przyjąć, że... **nikomu** (wnioskującemu) nie przysługuje prawo dostępu do informacji publicznej – co jest w oczywisty sposób sprzeczne z art. 2 ust 1 udiop.

Stanowisko orzecznictwa i doktryny jest jednoznaczne – jeśli zachodzi podstawa do ograniczenia prawa do informacji publicznej (także ze względu na okoliczności przywołane w art. 1 ust. 1 ustawy), to podmiot obowiązany do udostępnienia informacji winien jest wydać odpowiednią decyzję administracyjną. Jedynie w sytuacji, gdy wnioskowana informacja nie ma charakteru informacji publicznej, właściwe jest poinformowanie o tym fakcie wnioskodawcy zwykłym pismem. Tymczasem Organ wprost informuje, że przedmiotem mojego wniosku była informacja publiczna. Zarazem nie wyjaśnia podstaw odmowy, nie przywołuje nawet podstawy prawnej odmowy, przez co zostałem pozbawiony możliwości merytorycznej obrony mojego stanowiska, a także wyjaśnienia ze strony Organu, jakie względy zadecydowały o ograniczeniu prawa do informacji publicznej. Sam fakt, że wnioskowana informacja nie jest udostępniana w trybie UDIP (jak twierdzi Organ) nie oznacza jeszcze, że Organ jest zwolniony z obowiązku wydania decyzji administracyjnej.

Organ, przez niewywiązywanie się z obowiązku udostępnienia elektronicznej skrzynki podawczej, o którym mowa w art. 16 ust 1a ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (t.j. Dz.U. 2021, poz. 670 ze zm.), pozbawił

mnie prawa złożenia wniosku o udostępnienie informacji publicznej w sposób określony art. 39¹ kpa. Z tego samego powodu także złożenie niniejszej skargi, w sposób przewidziany w art. 54 §1a ppsa, nie było fizycznie możliwe. Wybór sposobu złożenia wniosku czy skargi, spośród prawem przewidzianych, winien należeć do wnioskującego czy skarżącego. Organu nie może, przez swoje zaniechanie, tego wyboru ograniczać.

Z powyżej wymienionych przyczyn skarga jest zasadna.

Wnoszę o doręczanie pism za pomocą komunikacji elektronicznej, na adres podany wyżej.

Załącznik:

1. Odpis skargi